

MAGDALENA ABRAMCZYK

ORCID: 0000-0002-0213-1317

„...I JEŚLI MI POZWOLĄ TRAGEDIE MOJE,
CHCĘŻ JESZCZE PANIĄ WIDZIEĆ”.
ŁUCJI RAUTENSTRAUCHOWEJ DEKADA Z NORWIDEM

W 1917 roku we Fryburgu Władysław Mickiewicz w rozmowie z Tadeuszem Skowrońskim¹ tak wspominał Cypriana Norwida: „[...] jak Chopin, był po prostu rozrywany przez piękne panie i sawantki i stał się ozdobą międzynarodowych salonów paryskich, jako zawsze mile widziany gość, lub towarzyszy w roli «nadmornego lirnika» – wycieczek pozamiejskich czy podróży”².

Czy możemy zatem uznać, że Łucja Rautenstrauchowa należała właśnie do owych „pięknych pań i sawantek” a sam poeta interesował ją jedynie ze względu na intrygującą powierzchowność? Choć taka opinia o młodym poecie mogła przeważać wśród jemu współczesnych, to dużym uproszczeniem i nieporozumieniem byłoby potraktowanie w ten sam sposób znajomości z autorką *Miast, gór i dolin*. Wydaje się, że z tego względu próba rekonstrukcji relacji między poetą a pisarką jawi się jako zasadna. O ile w przypadku Norwida wiele faktów i ustaleń pozostaje niezmiennych, o tyle dla wciąż mało znanej postaci Rautenstrauchowej każda tego rodzaju analiza ma niebagatelne znaczenie. Pozwala bowiem uzupełnić szczeliny w biografii pisarki, a także odkryć źródła jej literackich inspiracji.

Rekonstrukcji tej znajomości dokonujemy na podstawie niewielkiego korpusu zachowanych listów: siedmiu napisanych przez Cypriana Norwida: 1) Paryż, listopad-grudzień 1859, 2) Paryż, styczeń-luty 1860 – z tego okresu pochodzą dwa listy, 3) Paryż, 1863, 4) Paryż, styczeń 1868, 5) Paryż, styczeń-luty 1868,

¹ T. SKOWROŃSKI, *Nieznane szczegóły z życia Norwida we wspomnieniach Władysława Mickiewicza*, „Wiadomości”, R. 23: 1968, nr 1159.

² Tamże.

6) Paryż, luty 1868, i trzech Łucji Rautenstrauchowej: 1) Paryż, luty 1860 – dwa listy, 2) Lwów, grudzień 1861.

Są to jedynie okruchy korespondencji, zaświadczające jednak o historii znajomości, trwającej w latach 1859-1868. Początki ich wspólnych kontaktów sięgają jednak piętnastu lat wstecz. Wtedy to, między październikiem a końcem grudnia 1844 roku, 46-letnia Łucja Rautenstrauchowa poznaje we Florencji³ o połowę młodszego Cypriana Norwida. Poeta ofiarowuje do jej albumu *Autoportret z prawym profilem*⁴. Pisarka wyjechała następnie, 2 stycznia 1845 roku, w dalszą podróż do Rzymu⁵. Nie znamy bliższych szczegółów ani okoliczności tego spotkania, z pewnością poznanie młodego, ale już wtedy ekscentrycznego poety musiało zrobić na Rautenstrauchowej pewne wrażenie. Spotkali się w okresie, w którym pisarka tworzyła swoje najwybitniejsze dzieło, trzytomową relację z podróży *W Alpach i za Alpami*. Norwid natomiast przebywał we Florencji w drugiej połowie 1844 roku⁶, poznając bliżej tamtejszych artystów. Warto odnotować jednak, że w owym czasie przybywa do miasta całe grono rodaków, m.in. Klementyna z Tańskich i Karol Hoffmanowie, Maria Kalergis oraz Maria Trębicka⁷.

Z początkiem nowego roku towarzystwo udało się do Rzymu. Norwid prawdopodobnie jeszcze nie raz zetknie się z Rautenstrauchową przy różnych okazjach, jak choćby w trakcie uroczystego Świąconego, które 23 marca 1845 roku urządziła Zofia z Branickich księżna Odescalchi dla przebywających w Rzymie Polaków⁸. Później w tym roku, Norwid w maju, Rautenstrauchowa w zbliżonym czasie, gdy „[...] już wiosna białym i różowym kwiatem wszystkie obsypała drzewa”⁹, podejmą podróż do Neapolu. Poeta podąży w ślad za Marią Kalergis, dla autorki *Ragany* natomiast będzie to kolejny, zaplanowany etap włoskiej peregrynacji. Czy wciąż przebywali w podobnym kręgu towarzyskim – trudno stwierdzić z całą pewnością. Według Gomulickiego do Neapolu udało się wtedy większe grono Polaków, do którego należeli także Teodor Iwanowski, Henryk Podhorski i prawdopodobnie Laura Czosnowska¹⁰. Brak jednak informacji, by Rautenstrauchowa odbyła tę podróż wspólnie z rodakami. Norwid dość szybko, bo już

³ Kalendarz I, 161.

⁴ Tamże.

⁵ Ł. RAUTENSTRAUCHOWA, *W Alpach i za Alpami*, Warszawa 1847, t. I, s. 209-212.

⁶ Kalendarz I, 161.

⁷ J.W. GOMULICKI, *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*, Warszawa 1976, s. 46.

⁸ Tamże, s. 47.

⁹ Ł. RAUTENSTRAUCHOWA, *W Alpach i za Alpami*, t. 2, Warszawa 1847, s. 128.

¹⁰ J.W. GOMULICKI, *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*, Warszawa 1976, s. 48.

w sierpniu, opuszcza Neapol, by towarzyszyć Marii Kalergis w podróży do Bonn. Pisarka natomiast kontynuuje swój pobyt na południu Włoch.

Gdy w 1847 roku w Warszawie ukaże się pierwsze wydanie dzieła *W Alpach i za Alpami*, znajdują się w nim, oprócz wspaniałych opisów włoskich podróży, również wątki fabularne, którymi pisarka, jak nicią, oplecie kolejne partie swojej wyprawy. Wśród bohaterów pojawi się między innymi postać młodego poety:

Towarzysz jej, dużo młodszy, blondyn, blady, miał wyraz twarzy dumający i chorowity. Mało brał w wieczery udziału, mniej jeszcze w rozmowie, przewracał machinalnie karty dużego albumu, i kiedy niekiedy rzucał zniechcenia słowo.

[...] Więcej mię też daleko zajął album z poezją i rysunkami, któremu byłabym rada bliżej się przypatrzeć [...] ¹¹.

Cyprian Norwid uwieczniony w postaci młodego poety to oczywiście jedynie hipoteza, w zachowanej korespondencji i artykułach wspomnieniowych na temat życia pisarki brak jakichkolwiek informacji o inspiracjach, procesach twórczych, czy przyjętych metodach pracy dotyczących któregośkolwiek z jej dzieł ¹². Niestety nie przetrwały do naszych czasów również żadne rękopisy pisarki ¹³, zdeterminowanemu czytelnikowi pozostaje więc jedynie uważna lektura, mogąca przybliżyć artystyczne zamysły. Obdarowanie jej jednak przez autora *Vade-mecum* swoim autopoportretem pozwala przypuszczać, że łącząca ich relacja mogła być w owym okresie serdeczna i życzliwa. Wśród innych osób, którym poeta powierzał swoje prace, byli jego bliscy i przyjaciele: Ignacy i Antoni Zalescy, Bohdan i Zofia Zalescy, Włodzimierz Łubieński czy Konstancja Górską ¹⁴.

¹¹ Ł. RAUTENSTRAUCHOWA, *W Alpach i za Alpami*, t. 2, Warszawa 1847, s. 97.

¹² Ani artykuł Kazimierza Kaszewskiego publikowane w „Kłosach” (*Łucja z księżąt Giedroyców Rautenstrauchowa (wspomnienie pośmiertne)*), „Kłosy” 1886, nr 1090), ani samej Rautenstrauchowej [*Kunegunda z Giedroyców Białopiotrowiczowa (wspomnienie rodzinne)*], „Kłosy” 1884, nr 970–974] nie przedstawiają, poza zdawkowymi uwagami, żadnych informacji na temat jej literackiej twórczości. Monograficzne opracowanie Michała MESJASZA, *Łucja z Giedroyców Rautenstrauchowa. Książniczka – podróżniczka – literatka*, Opole 2014, zaś traktuje ten dorobek dość powierzchownie, nie analizując go z należytą uwagą.

¹³ „Tymi pamiętnikami wylepiłam ściany tej *Samotni* a uczyniłam to dlatego, ażeby wam z oczu iluzji nie zdzierać: ucierpiałam wiele mówiąc prawdę choć pod pokrywką, cóż by było, gdybym ją napisała wprost, i to o bożyszczach narodu.” (K. KASZEWSKI, *Łucja z księżąt Giedroyców Rautenstrauchowa (wspomnienie pośmiertne)*), „Kłosy”, nr 1090, Warszawa 1886, s. 310). Tak Rautenstrauchowa odpowiedziała Kazimierzowi Kaszewskiemu (1825-1910), krytykowi literackiemu, na pytanie o swoje pamiętniki i rękopisy.

¹⁴ PWSz XI, 343.

Po zakończeniu etapu podróży po Europie Rautenstrauchowa osiada na stałe w Puławach, w bliskim sąsiedztwie pałacu Czartoryskich. Od połowy lat 50. odbywa wciąż liczne podróże do uzdrowisk, ale przede wszystkim – ze względów rodzinnych¹⁵ – do Paryża. Zatrzymuje się wtedy często przy rue St. Honoré 354, w Hôtel Mayence, w bliskim sąsiedztwie tak ważnego dla emigrantów kościoła de la Madeleine. Ponowne zetknięcie Rautenstrauchowej i Norwida następuje prawdopodobnie dopiero ok. 1857 roku¹⁶ w Paryżu, wtedy to poeta pisze wiersz [*Do której z tych trzech rzeczy*], który ofiarowuje pisarce. Z tego okresu nie zachowała się żadna korespondencja, która mogłaby przybliżyć szczegóły tych kontaktów, można jedynie przypuszczać, że włoska znajomość została pomyślnie odnowiona i kontynuowana za każdą wizytą pisarki we francuskiej stolicy.

Zachowanych listów nie można niestety ułożyć w epistolarny dyskurs. Do naszych czasów, jak już wspomniano, zachowały się jedynie skrawki korespondencji, która musiała być niegdyś znacznie obszerniejsza. Co interesujące, w przypadku spuścizny rękopiśmiennej generałowej zwykle mamy do czynienia z sytuacją odmienną niż w tym przypadku: poza czterema listami, przechowywanymi w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i jednym w Bibliotece Polskiej w Paryżu¹⁷ oraz tymi otrzymanymi od Cypriana Norwida, nie zachowały się inne dokumenty należące do pisarki. Po jej śmierci, w 1886 roku, część lub całość jej spuścizny trafiła z Puław do Soboliszek na Litwie kowieńskiej, gdzie w 1887 roku wileński archiwista, Wacław Wejtko, musiał skopiować część należących do pisarki autografów, wśród których zachowały się również fragmenty poematu Norwida *Ziemia*¹⁸. Przyglądając się uważnie zachowanej korespondencji, można wyszczególnić dwa główne motywy przewodnie, wokół których koncentruje się ta relacja. Pierwszy to literatura, drugi – rodzina i wspólni przyjaciele.

Najwcześniejszy z zachowanych listów, z grudnia 1859 roku, od razu wprowadza nas w sam środek listowego dialogu. Norwid rozpoczyna wiadomość wprost od odpowiedzi na nieznaną nam uwagę, poczynioną w liście do niego przez autorkę *Ragany*: „Ach Pani! – Tak to i ja dawniej myślałem! – ale teraz, niestety, zwykłem starannie nosić rękawiczki, odkąd u prawej ręki toporem amerykańskim rozdarcie wycierpiałem [...]” (DW XI, 376). List ten z pewnością stanowi rodzaj

¹⁵ W Paryżu mieszkały matka i siostra pisarki: Karolina z Borzymowskich Giedroyć i Kune-gunda Białopiotrowiczowa.

¹⁶ Kalendarz I, 651.

¹⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn.: 9871/II, 13119/II, 3093/II, Biblioteka Polska w Paryżu sygn. 511.

¹⁸ Kalendarz I, 338.

odpowiedzi na zaproszenie Rautenstrauchowej: „– Jakoż w bardzo pięknych rękawiczkach będę miał przyjemność przyjechać do drzwi domu Pani. –” (DW XI, 376). Według ustaleń zawartych w *Kalendarzu życia i twórczości Cypriana Norwida*¹⁹ kontakty te zostały odnowione już w 1857 roku, pierwszy z zacytowanych fragmentów sugeruje jednak, że wcześniej nie musiało dojść do bezpośredniego spotkania, w innym wypadku dodatkowe wyjaśnienia związane z wypadkiem w Ameryce nie byłyby konieczne. Poeta zaś nawiązał tu do dramatycznych przeżyć z przeszłości, gdy groziła mu amputacja palca wskazującego prawej dłoni, rękawiczki więc stanowiły dla niego nie tylko element ubioru wyższej sfery, ale przede wszystkim pozwalały ukryć bliznę po ciężkim wypadku. Informację o tym wydarzeniu opisał Norwid Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu w korespondencji z lata 1854 roku²⁰.

Jeden z dwóch niepublikowanych dotąd w całości listów Rautenstrauchowej do poety z 27 stycznia 1860 roku²¹ bardzo dobrze obrazuje przeplatanie się ze sobą głównych wątków, na których oparta została ta relacja:

Tako mi się Pan wymknąłś ostatniej niedzieli, żem nie miała sposobności podziękowania Mu za śliczną improwizację i miłe towarzystwo. Mam nadzieję, że następnej dasz mi zręczność wynurzenia tej wdzięczności, co na sercu ciąży. A przedtem jeszcze racz mi powiedzieć, jakby się ułożyć, byś wedle przyrzeczenia swego, mógł zawieźć synowca mego do Bogdana Zaleskiego?

Romcio we czwartek od 3ciej dopiero jest wolnym, lecz w niedzielę cały dzień mógłby być na rozkazy Pańskie i stawić się na miejscu i godziną, które byś wskazał. Oczekując odpowiedzi, polecam się pamięci i przyjaźni.

Ł. Raut.

Piątek

Na tym to spotkaniu, w salonie Rautenstrauchowej, poeta wygłosił wiersz *Tęcza*, który następnie ofiarował autorce *Ragany*. Nie była to bynajmniej jednorazowa uprzejmość, uczyniona z wdzięczności za zaproszenie. Jeszcze w trakcie tego samego pobytu pisarki w Paryżu Norwid przekazał jej fragment poematu *Ziemia*. Z treści kolejnego listu z 1860 roku trudno jednak odgadnąć, czym podyktowany był ten gest, ponieważ ponownie znajdujemy się wewnątrz konwersacji, ta krótka wiadomość musiała być pewnym rodzajem uzupełnienia rozmów prowadzonych na żywo w czasie któregoś z niedzielnych spotkań, organizowanych przez

¹⁹ Tamże, s. 526.

²⁰ DW X, 520.

²¹ BN, sygn. 6290 IV, s. 133.

Rautenstrauchową, z listu dowiadujemy się jedynie, że poeta przez pomyłkę posłał inny fragment niż planował:

[...] musiałem się omylić i posłać scenę pomiędzy trzewikiem Gutenberga a Towarzystwem uczonych, scenę niedopełnioną, więc może niewiedzieć co, może niezrozumiała. – Zapomniałem się. Czy to dojdzie, nie wiem, rzucam, bo chciałem być żeńską scenę posłać.

(DW XI, 392)

Warto podkreślić, że owa „żeńska scena”, o której wspomina Norwid, to scena między biednym artystą a wielką damą, czy stanowiła ona jednocześnie aluzję do stosunków między Rautenstrauchową a poetą – nie wiemy. Trudno jednak uznać taki wybór za przypadkowy. Co ciekawe, rękopis nie został wysłany pocztą, ale, jak podaje J.W. Gomulicki²², wrzucono go do skrzynki w Hôtel de Mayence. W owym czasie Norwid zamieszkiwał na rue Bellefond nr 38, od mieszkania pisarki dzielił go więc ok. 30-minutowy spacer. Ostatni z zachowanych listów, jaki Rautenstrauchowa wysłała do autora *Vade-mecum*, jest jednocześnie najbardziej bezceremonialny i żywiołowy spośród całej korespondencji utrzymanej w tonie życzliwej serdeczności.

W grudniu 1861 roku pisarka przebywała wraz ze swym bratankiem, Romualdem Giedroyciem, we Lwowie, 13 grudnia uczestniczyła tam w premierowym przedstawieniu *Mazepy* Juliusza Słowackiego. Poza pierwszym ustępem cały list poświęcony został wrażeniom po obejrzeniu inscenizacji. Początkowa partia listu zaś to komentarz czy też reakcja na przesłaną generałowej odbitkę fotografii Norwida w konfederatce. Sprawa ta była już kilkakrotnie omawiana²³, warto w tym miejscu odnotować jedynie, biorąc niejako w obronę samą pisarkę, że jej bezceremonialna reakcja („Bóg Ci dał pędzel, dłuto, pióro, lecz z samej Twej budowy można widzieć, że Cię do karabeli ani nawet do rogatywki nie przeznaczył. [...] Otóż proszę i dopominam się o inną fotografię, z godłami prawdziwymi i postacią, jaka przystoi dla Cypriana Norwida.”²⁴) nie wynikała bynajmniej ze złośliwości, czy chęci dotknięcia w jakiś sposób poety. Rautenstrauchowa była córką gen. Romualda Giedroycia, uczestnika Wojny w Obronie Konstytucji 3 Maja, Insurekcji Kościuszkowskiej i kampanii napoleońskiej 1812 roku, żoną gen. Józefa Rautenstraucha, żołnierza armii Księstwa Warszawskiego (był m.in. adiutantem

²² PWsz VIII, 563.

²³ Por. np. G. HALKIEWICZ-SOJAK, *Semantyczny ciężar jednej czapki i jednej fotografii*, w: *Norwidowski świat rzeczy*, praca zbiorowa pod red. P. Arbiszewskiej, G. Halkiewicz-Sojak, I. Dobrzeńckiej, D. Wojtasińskiej, Toruń 2018, M. ADAMIEC, *Oni i Norwid. Problemy odbioru twórczości Cypriana Norwida w latach 1840–1883*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

²⁴ BN, sygn. 6290 IV, k. 130–132.

księcia Józefa Poniatowskiego i wraz z nim walczył na grobli raszyńskiej w 1809 roku). Przebywając w Paryżu w latach 30., należała zaś do Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich, zajmując się rozdzielaniem pomocy wśród najbardziej potrzebujących emigrantów, często weteranów powstania listopadowego. Można zatem przypuszczać, że pisarka – otoczona od najmłodszych lat przez wojskowych i weteranów – patrzyła na ten nowy wizerunek Norwida z zupełnie innej perspektywy, być może bardziej prozaicznej, ale też na pewno o wiele lepiej rozumiejąc, jakie konsekwencje niesie ze sobą prawdziwa walka zbrojna.

Pozostała część listu, jak już wspomniano, to dość gwałtowna reakcja na inscenizację dramatu Juliusza Słowackiego. Pisarka – niezwykle poruszona – prosi, by Norwid, którego wykłady o autorze *Mazepy* wyszły drukiem w sierpniu tego samego roku, objaśnił jej dzieło tak bardzo szargające „relikwie narodowe”. Echa tego emocjonalnego listu odbijają się jeszcze między innymi w listach do Joanny Kuczyńskiej i Mariana Sokołowskiego²⁵, a także znacznie później, gdy w 1863 roku Brockhaus wyda *Poezje Norwida*, w tomie znajdzie się wiersz poety *Na zapytanie: czemu w konfederatce? Odpowiedź*.

Niestety nie znamy odpowiedzi poety na lwowski list Rautenstrauchowej, nie wiemy, jak po tych uwagach układały się ich dalsze stosunki. Była to ostatnia zachowana wiadomość od autorki. Kolejne, adresowane do niej, pochodzą z 1863 roku i z 1868 roku, i zawierają już niemal wyłącznie uwagi dotyczące przyjaciół i rodziny. Wyjątek stanowi ostatni list z tego zbioru, z lutego 1868 roku. Norwid pisze w nim: „Proszę ks. Romualda, aby dla Pani raczył polecić kupić *N-o courant du Février de L'Artiste* [...]”²⁶, by nabyła nowy numer miesięcznika „L'Artiste”, w którym opublikowano jego akwafortę *Sybilla* z 1864 roku²⁷. Tak sformułowana wiadomość sugeruje, że obaj panowie widują się także bez towarzystwa pisarki, niestety nie są bliżej znane okoliczności tych kontaktów.

Drugim wyraźnie wyodrębniającym się wątkiem, wokół którego także koncentrują się listy obojga, jest wątek przyjaciół i rodziny. Swój najbardziej znany list do Norwida z 29 grudnia 1861 roku, dotyczący niesławnej czapki i odbioru *Mazepy* Słowackiego, Rautenstrauchowa kończy słowami: „Nic mi Pan nie piszesz o państwu Ludwikostwu; proszę ich czule ode mnie pozdrowić”²⁸. Mowa tu najpewniej o Ludwiku Norwidzie i jego żonie Annie Jarnowskiej. Prawdopodobnie Rautenstrauchowa chciała utrzymywać kontakt z braćmi Norwidami. Osoba „pana Ludwika” powróci jeszcze w liście od bratanka pisarki, Romualda Giedroycia, do

²⁵ DW XII, 9–11.

²⁶ PWsz IX, 345.

²⁷ J.W. GOMULICKI, *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*, s. 109.

²⁸ BN 6290 IV, k. 130–134.

poety z 1860 roku²⁹: „Łucja Rautenstrauch była z wizytą – prosi o odwet w Hotelu Mayénce St. Honoré 354. – Prosi także o adres pana Ludwika”.

Na marginesie warto odnotować jeszcze jedną ważną postać łączącą poetę z Rautenstrauchową. W 1838 roku pisarka została matką chrzestną Ludwika Buyno³⁰, syna Laury³¹, swojej pasierbicy, córki gen. Józefa Rautenstraucha. Poprzez swojego ojca – Franciszka Buyno – Ludwik był spokrewniony także z Norwidem³². Poeta wspomina go z resztą w listach do Michała Kleczkowskiego z 6 maja 1858 roku oraz listopada 1859 roku:

Zdawałoby się według innej jak moja logiki, że należałoby, owszem, blisko z nimi być – oto nawet kuzyn nasz, to jest i Twój, i mój, Bujno, który tu jest, jest przecie zarazem Twoim krewnym bliskim przez miecznikową Sobieską, Bujno z domu, i krewnym bardzo bliskim ks[ięci]a Aleksandra Czartoryskiego przez matkę tegoż księcia. Mnie ojciec Bujny poleca Syna jako kuzyna naszego, a księżę Aleksander jako krewnego swego wita go³³.

Te koneksje z Cyprianem Norwidem stanowią kolejny mało znany wątek z życia samej pisarki i wypełniają w omawianej relacji kolejny fragment nieznaney dotąd przestrzeni.

W listach z 1863 i z 1868 roku poeta dopytuje jeszcze o rodzinę swego bliskiego przyjaciela Władysława Wężyka i śmierć Wacława Łuszczewskiego, w kolejnym z 1868 roku dziękuje natomiast za książki, które generałowa przekazała mu od Karola Hoffmana. W jednym z listów do Joanny Kuczyńskiej Norwid pisze o Rautenstrauchowej „dama szanowna, rozumna”³⁴. Szczególnie to drugie określenie – „rozumna” wydaje się tutaj znaczące. Między wierszami zachowanej korespondencji widzimy bowiem tę nić porozumienia, która musiała pojawić się już przed laty, we Florencji. Nie może tu być oczywiście mowy o takim stopniu zażyłości czy poufałości, jaki łączył Norwida z jego rówieśnikami, niemniej wydaje się, że ze względu na literackie pasje obojga znajomość ta była serdeczna i życzliwa, ważna zarówno dla poety, jak i dla Rautenstrauchowej, która musiała niezwykle wysoko oceniać twórczość literacką autora *Vade-mecum*.

Zachowana korespondencja urywa się w 1868 roku, możemy przypuszczać jedynie, że pisarka podróżowała do Paryża jeszcze zimą 1869 roku – wciąż mieszk-

²⁹ BN 6296 I, s. 66.

³⁰ <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9214d&sy=106&kt=2&skan=367-370.jpg> (dostęp: 10.02.2023).

³¹ Laura z Rautenstrauchów Buyno (1811-1843).

³² Kalendarz I, 685.

³³ DW XI, 222.

³⁴ DW XII, 12.

kała tu jej siostra Kunegunda Białopiotrowiczowa – i kontynuowała swoją znajomość z poetą. W 1870 roku jednak wybuchła wojna francusko-pruska i kolejne wyjazdy do Francji nie były już możliwe. W 1871 roku siostra pisarki przeprowadza się do Puław, zajmując willę „Samotnia”. Tym samym zerwane zostają ostatecznie bezpośrednie więzy łączące pisarkę z Paryżem. Nie odbywa już kolejnych podróży. Prawdopodobnie także kontakty z Norwidem uległy w tym czasie naturalnemu zatarciu.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMIEC M., *Oni i Norwid. Problemy odbioru twórczości Cypriana Norwida w latach 1840-1883*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- HALKIEWICZ-SOJAK G., *Semantyczny ciężar jednej czapki i jednej fotografii*, w: *Norwidowski świat rzeczy*, praca zbiorowa pod red. P. Arbiszewskiej, G. Halkiewicz-Sojak, I. Dobrzeńckiej, D. Wojtasińskiej, Toruń 2018.
- GOMULICKI J.W., *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*, Warszawa 1976.
- ILNICKA M., *Łucja z księżąt Giedroyciów Rautenstrauchowa*, „Bluszcz” 1886, nr 21.
- KASZEWSKI K., *Łucja z księżąt Giedroyciów Rautenstrauchowa (wspomnienie pośmiertne)*, „Kłosy”, nr 1090, Warszawa 1886.
- K. N., *Kilka wspomnień z życia ś.p. Lucyi z księżąt Giedroyciów Rautenstrauchowej. Spisane z widzenia i słyszenia*, „Kłosy”, nr 1229, Warszawa 1889.
- MESJASZ M., *Łucja z Giedroyciów Rautenstrauchowa. Księżniczka – podróżniczka – literatka*, Opole 2014.
- RAUTENSTRAUCHOWA Ł., *Kunegunda z Giedroyciów Białopiotrowiczowa (wspomnienie rodzinne)*, „Kłosy” 1884, nr 970-974.
- RAUTENSTRAUCHOWA Ł., *W Alpach i za Alpami*, Warszawa 1847.
- SKOWROŃSKI T., *Nieznane szczegóły z życia Norwida we wspomnieniach Władysława Mickiewicza*, „Wiadomości”, R. 23: 1968, nr 1159.

„...I JEŚLI MI POZWOLĄ TRAGEDIE MOJE, CHCĘŻ JESZCZE PANIĄ WIDZIEĆ”.
ŁUCJI RAUTENSTRAUCHOWEJ DEKADA Z NORWIDEM

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę rekonstrukcji relacji Łucji Rautenstrauchowej z Cyprianem Norwidem. Na podstawie analizy biografii pisarki oraz znanej korespondencji Cypriana Norwida autorka podejmuje próbę odtworzenia początków znajomości z poetą, która została zawarta we Włoszech w latach 40. XIX w. a także dalszego przebiegu relacji, kontynuowanej w trakcie wizyt pisarki w Paryżu w latach 50. i 60. XIX wieku.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid; Łucja Rautenstrauchowa; listy; korespondencja; Paryż; Włochy; podróż.

„...I JEŚLI MI POZWOLĄ TRAGEDIE MOJE, CHCĘŻ JESZCZE PANIĄ WIDZIEĆ”.
ŁUCJA RAUTENSTRAUCH’S DECADE WITH NORWID

Summary

This article attempts to reconstruct Lucja Rautenstrauch’s relation to Cyprian Norwid. Based on an analysis of the writer’s biography and her known correspondence with Cyprian Norwid, the author of the article attempts to reconstruct the beginnings of their acquaintance, which started in Italy in the 1840s, as well as the further course of their relationship, which continued during the writer’s visits to Paris in the 1850s and 1860s.

Keywords: Cyprian Norwid; Lucja Rautenstrauch; letters; correspondence; Paris; Italy; travel.

MAGDALENA ABRAMCZYK – doktorantka Instytutu Badań Literackich PAN, w swoich badaniach zajmuje się twórczością i biografią Łucji z książąt Giedroyciów Rautenstrauchowej, autorka kilkunastu artykułów poświęconych tej tematyce. W latach 2014-2022 sekretarz naukowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego przy Instytucie Badań Literackich PAN. W 2021 roku w „Pamiętniku Literackim” CXII, 2021, z. 3 ukazał się jej artykuł *Norwid w Bibliotece Polskiej w Paryżu*, w którym omówiono nowo odnalezione archiwalia dotyczące śmierci i pogrzebu poety.